

Sygn. akt II K 388/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2016 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Krupska-Świstak

Protokolant: Witold Wojtak

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2016 roku sprawy

Ł. K. (1), s. P. i E. z domu H., ur. (...) w P. (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 25 kwietnia 2016 roku ok. godz. 14:40 w miejscowości K. na DK – 12 406,4 km kierując samochodem osobowym marki V. o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przez to, że nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowo-atmosferycznych, w wyniku czego podczas wykonywania manewru wyprzedzania zjechał na prawy pas ruchu, gdzie zderzył się z jadącym prawidłowo samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) kierowanym przez E. K., czym nieumyślnie spowodował u E. K. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia kręgosłupa szyjnego, złamania przedniej krawędzi kręgu piersiowego Th-11, złamania trzonu kręgu lędźwiowego L1 (z przemieszczeniem), ogólne potłuczenia ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres dłuższy niż siedem dni, tj. o czyn z art. 177 § 1 kk

orzeka

1. oskarżonego **Ł. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 1 kk, z tą zmianą, iż przyjmuje, iż naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym miało charakter umyślny i polegało nadto na wyprzedzeniu na skrzyżowaniu dróg, na wyznaczonym przejściu dla pieszych i w obrębie przystanku autobusowego i za na podstawie art. 177 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat;
3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny w liczbie 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wartość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;
4. na podstawie art. 42 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 1 (jednego) roku;
5. na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązuje oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych;
6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 146,84 (sto czterdzieści sześć i 84/100) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz wymierza mu 220 (dwieście dwadzieścia) złotych tytułem opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 kwietnia około godz. 14:40 oskarżony Ł. K. (1) poruszał się jako kierujący samochodem osobowym marki V. nr rej. (...) drogą krajową nr 12 od P. (...) w kierunku miejsca swojego zamieszkania we W.. Na drodze, wyposażonej w dwa pasy ruchu po jednym dla każdego kierunku, panował duży ruch, a znaki pionowe informowały o możliwych w tym rejonie zagrożeniach – w tym o obecności zwierząt (dzikich i gospodarskich), przejściu dla pieszych. Liczne odcinki biegnącej po wzniesieniach drogi oznakowane były nadto poziomymi znakami podwójnej linii ciągłej, a po obu jej stronach występowały różnego typu punkty usługowe i zjazdy na posesje. Oskarżony spieszył się, ponieważ miał umówioną wizytę u dermatologa. W rejonie miejscowości K. zdecydował się wyprzedzić jadące przed nim pojazdy zjeżdżając na lewy pas ruchu. Manewr ten kontynuował na przestrzeni dłuższego odcinka drogi wyprzedzając m.in. wyposażonego w kamerę samochodową F. (...) kierowanego przez A. P.. Przed pojazdem tym jechała pokrzywdzona E. K. prowadząc samochód marki F. (...) nr rej. (...), a przed nią samochody ciężarowe. Ł. K. (1) poruszając się cały czas lewym pasem kontynuował wyprzedzanie na oznakowanym przejściu dla pieszych i wjeżdżając obręb zlokalizowanych po obu stronach przystanków autobusowych, przy czym po prawej stronie drogi, w zatoce stał autobus, który opuściła grupka pasażerów idąc poboczem. W chwili gdy na wysokości mijanej zatoki autobusowej wyprzedzał samochód E. K. jadąca przed nią ciężarówka także rozpoczęła wyprzedzanie poruszającego się przed nią pojazdu. Oskarżony zaczął intensywnie hamować, ale stracił panowanie nad swoim autem uderzając z impetem w bok F. (...). Auto pokrzywdzonej uderzyło najpierw w przednią część lewego boku autobusu R. nr rej. (...) parkującego w zatoce, po czym siła uderzenia wyrzuciła je poza drogę, na prawe pobocze. V. Ł. K. (1) obróciło się zatrzymując poprzecznie, na osi jezdni, zwrócone ukośnie w stronę przeciwną do wcześniejszego kierunku jazdy. Oskarżony niezwłocznie wysiadł i podbiegł do auta pokrzywdzonej.

Dowód: zapis z kamery samochodowej k. 20, wyjaśnienia oskarżonego

Ł. K. (1) k. 37-38 i k. 67, zeznania A. P. k. 15v

szkic sytuacyjny k. 3, protokół oględzin miejsca wypadku k. 4-5v

Na skutek zdarzenia w autobusie marki R. zarysowaniu i zagnieceniu uległy lewe przednie drzwi oraz pokrywy zbiornika paliwa i akumulatora. W znacznym stopniu zniszczone zostały F. (...) oraz V..

Dowód: protokoły oględzin pojazdów k. 9-10v, k.11-12v i k.13-14v

W wyniku wypadku E. K. doznała stłuczenia głowy, stłuczenia kręgosłupa szyjnego, złamania przedniej krawędzi kręgu piersiowego Th-11, złamania trzonu kręgu lędźwiowego L1 (z przemieszczeniem) oraz ogólnych potłuczeń ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres dłuższy niż siedem dni.

Dowód: opinia lekarska k. 26

Ł. K. (1) ma 21 lat, jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Legitymuje się wykształceniem średnim, nie ma zawodu, z pracy zarobkowej uzyskuje dochody rzędu 1.700 zł miesięcznie. Dotychczas nie był karany.

Dowód: oświadczenie oskarżonego k. 66v, dane z KRK k. 24

Oskarżony Ł. K. (1) przyznał się do popełnienia zarzuconego mu wypadku. Na etapie przygotowawczym wyjaśnił, że w trakcie manewru wyprzedzania drogę zajechała mu ciężarówka, a w wyniku hamowania i prawdopodobnie także skręcenia kierownicą w prawo jego auto ściągnęło na prawy pas ruchu, gdzie uderzyło w F. (...). Oskarżony akcentował wówczas, że wielokrotnie przeprosił pokrzywdzoną oraz odwiedził ją w szpitalu. Przemilczał jednak okoliczności i warunki drogowe w jakich zdecydował się na manewr wyprzedzania. Na rozprawie sądowej Ł. K. (1) korzystał z prawa do milczenia, jednak ustosunkowując się do nagrania z kamery samochodowej oświadczył, że jego autentyczności nie kwestionuje i ma świadomość, że wyprzedzał w miejscu, w którym nie powinien był tego robić. Dodał, że wie,

iż znajduje się tam przejście dla pieszych oraz podwójna ciągła linia oraz rozumie, że przez pośpiech naraził życie wielu osób. Tak jak wcześniej Prokurator, wyraził życzenie, aby postępowanie karne w sprawie zostało warunkowo umorzone.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. (1) k. 37-38, k. 66v i k. 67

Sąd zważył, co następuje:

Rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego uprawniają do uznania Ł. K. (1) za sprawcę wypadku drogowego, przy czym jego okoliczności okazały się zdecydowanie bardziej drastyczne, aniżeli wynikało to z opisu czynu zaproponowanego przez oskarżyciela i relacji samego oskarżonego z etapu przygotowawczego. Zgromadzony materiał i jego wymowa nie powodowały sporu co do tego, że to oskarżony naruszył reguły bezpieczeństwa w trakcie manewru wyprzedzania doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym w tym samym kierunku samochodem pokrzywdzonej. O tym jakiej wagi były to reguły i w jaki sposób zostały naruszone dobitnie świadczyło jednak nagranie z kamery samochodowej, w jaką wyposażone było auto świadka A. P.. Okazało się ono dowodem o największym znaczeniu procesowym. Wynika z niego zupełnie jednoznacznie, że Ł. K. (1) podjął niezwykle brawurowy manewr wyprzedzania ewidentnie ignorując elementarne zasady ruchu drogowego i po prostu zdrowy rozsądek. Zdecydował się bowiem na wyprzedzenie kilku pojazdów w warunkach, które na to nie pozwalały. Jest przy tym rzeczą zupełnie oczywistą, że brak możliwości wykonania określonego manewru drogowego nie może być sprowadzany li tylko do nakazów i zakazów wynikających ze znaków drogowych, ale należy go rozpoznać zawsze, ilekroć zmusza do tego konkretna sytuacja drogowa. Ł. K. (1) wyprzedzał na drodze powszechnie znanej, jako niebezpieczna, przy dużym natężeniu ruchu (w tym pojazdów typu TIR) i przy ograniczonym miejscu na wyprzedzanie z uwagi na często występujący znak poziomy – linię podwójną ciągłą. Manewr ten oskarżony kontynuował na przestrzeni kilkuset metrów, w tym na skrzyżowaniu, na przejściu dla pieszych oraz w obrębie zatok przystankowych, w tym tej, w której stał autobus opuszczany właśnie przez grupkę pasażerów. Skala zagrożenia ilustrowana w/w filmem wydaje się ogromna, zwłaszcza, że uderzony przez jego auto pojazd pokrzywdzonej wpadł na autobus po czym został wyrzucony poza obręb jezdni, na prawe pobocze w sposób zupełnie niekontrolowany. Nie trudno dostrzec, że w strefie zagrożenia znalazło się wiele osób nie tylko innych kierowców, ale również pieszych idących poboczem. Oskarżony zlekceważył znani ostrzegawcze informujące o możliwych w tym rejonie zagrożeniach, jak obecność zwierząt dzikich i gospodarskich czy pieszych, którzy w tej części drogi nr 12 są zmuszeni poruszać się poboczem. Analiza nagrania ze zdarzenia skłania więc do wniosku, że M. K. prowadził pojazd przekraczając granicę najwyższego ryzyka, zupełnie bez wyobraźni i koniecznego rozsądku. Jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zatem zawdzięczać, że wypadek nie spowodował innych ofiar, aniżeli pokrzywdzona E. K., jak też że te, które w/w odniosła nie doprowadziły do jej śmierci bądź trwałego kalectwa.

Sąd Rejonowy dostrzega, że intensywne hamowanie zakończone wypadkiem wymusiło na oskarżonym zachowanie kierowcy auta ciężarowego, jednak nie uchyła to odpowiedzialności Ł. K. (2). Każdy uczestnik ruchu ma własny komplet obowiązków do dopełnienia i nieprawidłowe zachowanie innego uczestnika od powinności tej nie zwalnia. Jest oczywiste, że stan zagrożenia na drodze stworzył oskarżony podejmując manewr wyprzedzania w warunkach drogowych, które na to nie zezwalały. Był to zresztą manewr wykonywany rażąco nieprawidłowo.

Oskarżony nie kwestionował autentyczności nagrania, a ustosunkowując się do odtworzonego materiału wyjaśnił, że ma świadomość popełnionych błędów. Przyznał, że wyprzedzał tam gdzie nie powinien, czyli w rejonie gdzie znajduje się skrzyżowanie, przejście dla Pieszyc i często występuje podwójna linia ciągła. Rozumiał również, że naraził życie wielu ludzi, ponieważ spieszył się do lekarza. Relacja oskarżonego pokrywa się zatem z materiałem filmowym toteż nie ma powodów, by ją kwestionować. Na wiarę zasługiwały nadto zeznania naocznego świadka A. P. oraz pokrzywdzonej E. K., ale nie da się zaprzeczyć, że największą siłą wyrazu ma zapis filmowy ze zdarzenia.

Wobec przeprowadzonej w ten sposób oceny materiału dowodowego należało przypisać Ł. K. (1) odpowiedzialność za czyn stypizowany w art. 177 § 1 kk dostosowując jego opis do okoliczności ustalonych w postępowaniu dowodowym. Nie mogło być mowy o akceptacji dla przyjętej przez oskarżenie konstrukcji nieumyślnego naruszenia

zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bowiem w świetle rzeczonego nagrania jest oczywiste, że było zgoła odwrotnie. Ł. K. (1) kontynuował brawurowy manewr wyprzedzania na przestrzeni kilkuset metrów łamiąc kilka elementarnych zasad bezpieczeństwa i trudno doprawdy bronić tezy, że uczynił to nieumyślnie. Wprost przeciwnie, zrobił to z pełną premedytacją, bowiem sytuacja drogowa w jakiej się znalazł nie stanowiła dla niego zaskoczenia, a decyzję o wyprzedzaniu kolejnych pojazdów podjął świadomie i konsekwentnie ją realizował również miejscach niedozwolonych, aż do chwili zderzenia z pojazdem pokrzywdzonej. Kwalifikowanie takiego zachowania, jako nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym urągałoby zdrowemu rozsądkowi i elementarnemu poczuciu przyzwoitości (por. (wyrok SN z 19 października 1976 r., Rw 273/76, LexPolonica nr 305208, OSNKW 1976, nr 12, poz. 153). Stąd też rezultaty przeprowadzonego postępowania dowodowego zobowiązywały do zmiany opisu czynu i zawarcia w nim pełnej charakterystyki jego wielce nierozważnego zachowania.

Art. 177 § 1 kk stanowi, że podlega karze, kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk. Odpowiedzialność karna za spowodowanie wypadku komunikacyjnego możliwa jest w razie ustalenia, że w wyniku naruszenia obowiązującej sprawcę w konkretnych okolicznościach zasady (zasad) bezpieczeństwa doszło do powstania określonych w ustawie skutków. Nie podlega dyskusji, że w analizowanym stanie faktycznym oskarżony złamał nie jedną, ale kilka takich zasad, przy czym waga każdej z nich z osobna była zasadnicza dla bezpieczeństwa w komunikacji. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. 2012 r., poz. 1137) – uczestnik ruchu ma obowiązek unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Oskarżony nie zachował podstawowych standardów ostrożności ryzykując wyprzedzanie przy dużym natężeniu ruchu i licznie występujących w tym rejonie zagrożeniach, o których informowały znaki pionowe. Już tylko odrobina wyobraźni powinna skłonić go do odstąpienia od zamiaru wyprzedzania, bo pokonywał niebezpieczny, tranzytowy odcinek drogi a spodziewana oszczędność czasu na podróży do nieodległego miejsca zamieszkania, ani powód pośpiechu nie były warte podejmowanego ryzyka. Spieszył się więc kosztem rażącego pogwałcenia reguł odnoszących się do wykonywania manewru wyprzedzania określonych w art. 24 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 w/w ustawy, zgodnie z którymi powinien zachować nie tylko szczególną ostrożność, ale upewnić się, czy ma odpowiednią widoczność i dostateczne miejsce do wyprzedzania bez utrudnienia komukolwiek ruchu. Liczne w tym rejonie ograniczenia w postaci występujących znaków poziomych – linii podwójnej ciągłej, przejścia dla pieszych, przystanki autobusowe i skrzyżowania nie zapewniały warunków i miejsca do bezpiecznego ukończenia wyprzedzania, a mimo to Ł. K. (1) nie zrezygnował z niego nawet przed przejściem dla pieszych, widząc stojący w zatoce autobus. Trzeba dodać, że drogę K 12 oskarżony dobrze zna, bowiem korzysta z niej dojeżdżając do miejsca zamieszkania i z pewnością wie również o tym, że jest to droga niebezpieczna, pozbawiona chodnika, od lat stanowiąca szlak tranzytowy dla pojazdów ciężarowych, z licznie występującymi po jej obu stronach punktami usługowymi, zabudowaniami i drogami podporządkowanymi. Jako mieszkaniec tego regionu, oskarżony wie również i to, że wielokrotnie dochodziło tam do ciężkich wypadków drogowych i wiele osób poniosło na niej śmierć. Tym bardziej powinien okazać rozwagę i pokorę wobec trudnych warunków drogowych, aby nie podzielić losu kierowców, dla których droga nr 12 na odcinku P. (...) - S. okazała się pechowa.

Ustalając rodzaj i rozmiar represji karnej Sąd obowiązany był kierować się dyrektywami wymiaru kary wskazanymi w art. 53 kk bacząc, by orzeczona kara nie przekraczała stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Zważywszy, że w sprawie nie ujawniła się żadna okoliczność zdolna wyłączyć, czy w jakimkolwiek zakresie ograniczyć winę oskarżonego – należało przyjąć, że jej stopień jest wysoki.

Analiza społecznej szkodliwości czynu dokonana przez pryzmat komponentów wskazanych w art. 115 § 2 kk prowadzi do analogicznego wniosku. Ł. K. (1) złamał kilka podstawowych zasad bezpieczeństwa w komunikacji, dowodząc olbrzymiej nieodpowiedzialności i skłonności do brawury. Waga naruszonych reguł uczestnictwa w ruchu drogowym jest bardzo duża i dla każdego kierowcy – oczywista. Oskarżony złamał je w pełni świadomie, przy dużym natężeniu ruchu i w wyjątkowo niebezpiecznym miejscu, przez co sposób jego działania należy ocenić jako rażąco naganny. W konsekwencji jego zachowania poważnie ucierpiała młoda kobieta doznając m.in. złamania dwóch kręgosłupa.

Zdarzenie groziło nieporównywalnie gorszymi skutkami, bo w strefie zagrożenia znalazło się wiele osób, w tym piesi poruszający się w obrębie zatoki przystankowej. Wyrzucony impetem uderzenia na pobocze samochód pokrzywdzonej mógł uderzyć właśnie w nich, praktycznie nie dając szans na przeżycie. Wprawdzie analizowany wypadek drogowy nie przestaje być przestępstwem nieumyślnym (co przekłada się na łagodniejszą ocenę postaci zamiaru, a także motywacji), ale jednak przy tej skali zagrożenia, rozmiarze spowodowanych i potencjalnych skutków i tak rażącym pogwałceniu wielu podstawowych zasad bezpieczeństwa drogowego wniosek o zastosowanie wobec oskarżonego warunkowego umorzenia postępowania karnego był absolutnie nieuzasadniony i nie mógł liczyć na akceptację, nawet przy prawidłowej postawie oskarżonego i wybaczeniu, jakie uzyskał od E. K.. Z tego względu Ł. K. (1) wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności uwzględniając jego godną pochwałą reakcję na wypadek, okazaną skruchę i brak dążeń do marginalizowania własnych błędów w postępowaniu sądowym. Wzgląd na dotychczasową niekaralność oskarżonego, oraz zaprezentowane przed sądem krytyczne refleksje dotyczące własnego zachowania skłaniały do postawienia oskarżonemu pozytywnej prognozy kryminologicznej ze skutkiem w postaci warunkowego zawieszenia orzeczonej kary.

Tym niemniej, deklaracje składane na przyszłość i przeprosiny kierowane pod adresem pokrzywdzonej nie powinny przesłaniać ani okoliczności wypadku, ani spowodowanych nim skutków. Analiza i przedstawiona powyżej ocena okoliczności zdarzenia nieuchronnie prowadzą do wniosku, że dopuszczenie Ł. K. (1) do ruchu drogowego, jako kierowcy pojazdu mechanicznego zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Świadczy to tym liczbą i wagą reguł ostrożności jakie z premedytacją złamał oraz widoczny brak doświadczenia za kierownicą i wyobraźni sprzyjające podejmowaniu ryzyka na drodze. W społeczeństwie nie ma zgody na tego rodzaju brawurę, a trzeba przyznać, że zachowanie oskarżonego, jak wynika z doświadczenia życiowego, nie jest odosobnione. Wzgląd na prewencyjne oddziaływanie wyroku wymaga więc, aby poprzez dobór właściwej reakcji karnej kształtować świadomość prawną kierowców i separować z uczestnictwa w ruchu drogowym tych, którzy okazali się wyjątkowo nieodpowiedzialni. W przekonaniu Sądu, kara pozbawiona - fakultatywnego w tym wypadku - zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych utraciłaby zasadniczy walor wychowawczy i czynnik najdobitniej uzmysławiający, że brak koniecznej rozwagi o nie popłaca. Oskarżony jest bardzo młodym człowiekiem i kierowcą o niewielkim doświadczeniu, a mimo to okazał skłonność do brawury i zupełny brak wyobraźni, toteż te niebezpieczne nawyki należy zawczasu skorygować. Największą moc oddziaływania będzie miało czasowe wyeliminowanie go z grona kierowców, bowiem tylko taka dolegliwość zmusi go do rozwagi w przyszłości i nauczy pokory wobec nieprzewidywalnych sytuacji na drodze. To zaś stworzy gwarancję jego bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym i ustrzeże od ulegania presji czasu i złudnego poczucia panowania nad kierownicą w każdej sytuacji. Bez czasowego pozbawienia prawa jazdy oskarżony, jako bardzo młody człowiek mógłby rychło zapomnieć o swoich doświadczeniach życiowych oraz składanych deklaracjach i ponownie złamać przepisy drogowe. Ryzyko to należy wyeliminować, bowiem kierowanie samochodem wymaga odpowiedzialności i rozwagi, jakimi oskarżony niestety się nie wykazał. Powracając do grona kierowców nie już będzie miał kłopotu z wyborem pomiędzy codziennym pośpiechem, a bezpieczeństwem na drodze

Z tych wszystkich względów wobec oskarżonego orzeczono w/w środek karny na okres 1 roku zobowiązując go jednocześnie, stosownie do brzmienia art. 43 § 3 kk, do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych. Orzeczony środek karny wyłączył obligatoryjny charakter obowiązków probacyjnych, a nie było powodów, aby takie nakładać.

Orzeczona grzywna, jako realna dolegliwość o charakterze materialnym wymusi utrzymanie stabilności zawodowej, a przy okazji uzmysłowi oskarżonemu, że uprawnienia do kierowania pojazdami są dobrodziejstwem, z którego trzeba umieć rozsądnie korzystać.

Nie było podstaw, aby objąć wyrokiem rozstrzygnięcia o charakterze kompensacyjnym, bowiem rozmiar szkody wobec trwającego leczenia i rehabilitacji pokrzywdzonej nie jest obecnie przesądzony, a kwestie związane z odszkodowaniem E. K. zdecydowała się załatwiać poza procesem karnym uzyskując już częściowe należności.

Na korzyść oskarżonego zaliczono postawę prezentowaną w toku postępowania, incydentalny charakter przestępstwa, ustabilizowaną sytuację życiową i przeprosiny skierowane do pokrzywdzonej. Okolicznością obciążającą był

natomiast wyjątkowo brawurowy sposób działania wyrażający się w zignorowaniu zasad ruchu drogowego o znaczeniu fundamentalnym.

O kosztach postępowania orzeczono z mocy art. 627 kpk, przy czym złożyły się na nie wydatki wyłożone przez Skarb Państwa w związku z koniecznością opłacenia pracy biegłego, uzyskania karty karnej oraz ryczałty za doręczenia w obu fazach postępowania.

Opłatę wymierzono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223).